

Z Brazylii

Brak papieru dziennikarskiego.

Wskutek wybuchu wojny połączonego z tym utrudnieniami transportu papieru z krajów europejskich, w Ameryce Południowej daje się odczuwać brak papieru dla gazet. Równocześnie cena papieru znacznie podskoczyła w górę. Wiele pism w Brazylii jak w Rio de Janeiro São Paulo Porto Alegre już zmniejszyło objętość swych dzienników. Inne znów dzienniki jak: „O Estado de S. Paulo”, „Correio Paulistano”, „Jornal de Manhã” i wiele innych z dniem dzisiejszym podniosły cenę o \$100 w drobnej sprzedaży, czyli każdy numer gazety będzie droższy o \$100, a roczna prenumerata tych pism będzie droższa o 10\$000 czyli n. p. prenumerata dziennika „O Estado de S. Paulo” będzie wynosiła 86\$000. Podwyżkę tę wydawcy usprawiedliwiają wzrostem cen papieru dziennikarskiego.

ISKIERNIKI Z BRAZYLII

Brazylijski statek „Itapura”, który natknął się na skały pod wodną w pobliżu Bahii, prawdopodobnie jest beznadziejnie stracony. Ostatnio w tych okolicach dmie silny wiatr, który rzucił statkiem jeszcze na wyższą skałę, tak, że nie ma mowy o wyholowaniu go z niebezpiecznego miejsca. — Z Porto Alegre komunikują, że na statek „Parnaíba” załadowano w tym porcie 9220 ton węgla, roigrandenskiego, który jest przeznaczony dla kolei „Central do Brasil”.

Podniosło słowa generała Sikorskiego.

Wódz wojska polskiego, formowanego we Francji, generał Sikorski, zwrócił się z apelem do wszystkich swych żołdaków, zachęcając ich, aby szli walczyć z wrogiem Ojczyzny. Generał Sikorski powiedział, że, będąc posłusznym wezwaniu polskiego rządu, wziął na swe barki urząd o wielkiej odpowiedzialności, lecz za pomocą Boga — podola swym obowiązkom.

Kończąc, wyraził swą pewność, że Polska, po obecnej wojnie powstanie większa, niż była, i bardziej potężna mimo, że została pokonana przez silniejszego nieprzyjaciela. Obecnie zaszczyliło go przed heroizmem żołnierzy polskich, obrońców: Warszawy, Modlina, Helu, Westerplatte i Gdyni i przed tymi wszystkimi, którzy poszli za świątym głosem obowiązku.

Nowa służba polskiego transatlantyku.

Statek „Chrobry”, znajdujący się w Recife, będzie służył w marynarce angielskiej. Przygotowania do odjazdu trwają. Motorowiec polski otrzymuje nową barwę, odmienną od poprzedniej.

Statek „Chrobry” niedawno zbudowany miał kosztować 60 tysięcy kontów; będzie on teraz służył w marynarce angielskiej jako transportowiec wojenny. „Chrobry” zatrzyma swą dawną przynależność — to jest: znaki i flagę polską.

Japonia za Polską

Niemieckie dzienniki podały, iż Japonia miała rzekomo uznać podział Polski. Jest to kłamstwo. Rząd japoński podaje do wiadomości publicznej, że nie uznaje żadnego podziału ziem polskich i w dalszym ciągu Japonia będzie utrzymywała stosunki dyplomatyczne z obecnym rządem polskim przebywającym w Paryżu.

Plebiscyt we Włonie

Z Kowna donoszą, że stosownie do umowy sowiecko-litewskiej ma się odbyć wkrótce w Wilnie, w mieście polskim, zajętym obecnie przez bolszewików, — plebiscyt w którym sama ludność ma rozstrzygnąć czy chce należeć do sowiektów czy też Litwy. Gdy się mówi o plebiscytcie, to war to przypomnieć, że już w 1922 r. w prowincji Wileńskiej odbył się plebiscyt, w którym przeszło 60 procent ludności opowiedziało się za Polską. W samym mieście Wilnie ludność litewskiej niemal się nie spotyka; będzie tam najwyżej jakie dwa procent litwinów. Natomiast ludność czysto polskiej jest 70 procent, a żydów jakie 25 procent. Jasnym jest więc, że Wilno, jeżeliby plebiscyt był przeprowadzony bezstronnie, bez groźby, ludność prowincji wileńskiej opowie się nie za Sowietami ani za Litwą lecz za Polską.

Znane są w świecie plebiscyty w krajach dyktatorskich, a zwłaszcza w nazistowskich Niemczech i sowieckiej Rosji. To też z góry wiadomo, że plebiscyt, o którym pisało się wtytuł, będzie tylko komedią, albo też chytłym podstępem by wyłapać tych, którzy sympatyzują z Polską.

Straty wojenne we wrześniu

Z Paryża donoszą, że według obliczeń urzędowych wynik walki polowej we wrześniu na froncie francusko-zachodnim przedstawia się następująco: Francuzi stracili 8 samolotów; Niemcy zaś 24 samoloty.

Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Dnia 9 października 1939 roku przesłano do dyspozycji Posta Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro, Ministera Dr. Talucasa Skowrońskiego, dalszą kwotę w sumie 20:000\$000 oraz ofiary nadesłane w naturze.

PIĘKNY WYSTĘP W SIO

Z Rio de Janeiro donoszą, że docenid z koncertu słynnego pianisty polskiego Braslowskiego, jaki w tych dniach urządził w teatrze municy palnym, przynosił dochód w sumie 62:494\$100. Całą tę sumę przesłano do dyspozycji Riolegkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

CO MAMY TO DAJMY

Od Ka. Józefa Krauzego, z Treze de Maio w Rio Grande do Sul otrzymujemy list, który dla wzajemnego zbudowania, ogłasza, choć Autor nie w tej myśli go posyłał.

Trudno mi opisać boleść serca na wieść o napadzie dwóch tak strasznych wrogów na naszą Ojczyznę.

Gdy usłyszałem, że Kraków wzięty, że na Wawelu gospodarzą nasi odwieczni wrogowie to naprawdę, poraz pierwszy, od czasu jak jestem w Brazylii, całą noc nie zmrzyłem oka. Modliłem się tu wszyscy gorąco, by Matka Boska, Królowa Korony Polskiej ochraniała kraj przed zemstą wroga.

Otuchy dodaje nam każdy numer „Ludu”; zawsze oczekujemy jego nadejścia z utęsknieniem. Każą tutaj ludność, oprócz kilku Niemców, sympatyzuje z Polską.

Miałem w tym roku pojechać do Kurytyby, żeby poznać to piękne miasto, stolicę Parany. Było to moje wymarzone pragnienie. Wobec powstającej załoby, w jaką pogrążyła nas wojna, rezygnuję z tej podróży, a pieniądze niech idą na Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Na razie przesyłam 105\$000.

OFIARY NA KOM. POMOCY OFIAROM WOJNY W POLSCE

Z przesłania

Z listy Nieczysława Fioreckiego w Kurytybie: Katarzyna Mierzwa 101\$, Piotr Kokot z Cachoira 100\$, Złożyli po 10\$: Józef Jańczyk, Antoni Ziółkowski z Porto de Cima, Franciszek Orlikowski z Tomas Coelho, Ogiński z Aranches, Józef Szlachetka, Katarzyna Cwikła; Gertruda Greinert 5\$. Razem 266\$000

Z listy Mateusza Drewniaka i Henryka Józwiaka z Serro, municyplium Lapa: Henryk Józwiak 100\$, Mateusz Drewniak 50\$, Jan Ziomek 30\$, Fortunak Ziomek 25\$, Ludwik Czaja 20\$, Jakób Łaskawski 20\$, Jan Wojcik 20\$, Franciszek Drodź 10\$, Złożyli po 5\$: J. Wróbel, M. Ziomek, A. Trzeciak, F. Trzeciak, S. Solek, J. Czajkówna, A. Stanisławski; W. Czarnik 2\$, Jan Jankowski 2\$ Razem 314\$000

Złożyli w „Gazecie Polskiej”: Wilhelm Missen 50\$, I. S. 50\$, Władysław Mussi Wołowska 50\$, Janina Sobanska 15\$. Razem 165\$000

Chór Świętego Stanisława w Kurytybie, ofiary zebrane z okazji nabobęstwa za pomyślność Polski 200\$000

Z listy Tomasza Lenartowicza z Lagoa do Norte, Santa Catarina: Złożyli po 10\$: Tomasz Lenartowicz, Bolesław Szkolarek, Teodor Smogorzewski, Franciszka Antonowicz, Maciej Kwasiński; Złożyli po 5\$: Antoni Paderewski, Kazim. Kubiak, Marcin Pichor, Tomasz Lenartowicz syn, Natalia Guis Gaisler; Jan Pilicki 4\$, Ad Karasiak 3\$; Złożyli po 2\$: José Paiter, R. Kowalewski, P. Haboski, B. Ferenc, Ant. Lenartowicz, Jan Lenartowicz, P. Dombrowski; Ant. Padewski syn 1\$ Razem 97\$000

Z listy Juliana Olszanieckiego z Santa Gallo: Walerjusz Rzeźnicki 30\$; Złożyli po 10\$: Stanisław Siklarski, Zygmunt Rzeźnicki, Franc. Kowalski, Jan Muszyński Sobr. Złożyli po 5\$: Jul. Olszaniecki, Leop. Kawalkiewicz, Piotr Lewadowski, M. Olszaniecki, Wiktor Ciesiak, Jan Olszaniecki, J. Woźniak Wojciechowski, T. Dąbrowski, And. Rozkosz, E. Lezczynski Kawalkiewicz; Złożyli po 3\$: A. Demetro, J. Rozkosz, T. Lisiewski, J. Muszyński; Złożyli po 2\$: B. Rozkosz, St. Drzewiecki, J. Muszyński, Antoni (nazwisko nieczytelne), Jan Sklarski, A. Kowalski, J. Rozkosz, I. Sklarski, J. M. Kowalski, A. Muszyński, T. Woźniak, J. Rzeźnicki, F. Rozkosz; Złożyli po 1\$: St. Dupla, O. Silveira. Razem 160\$000

Z listy Kazimierza Mazurka z Cruz Machado: Złożyli po 20\$: Alexandre Ferreira de Almeida, Jan Stadnicki; Złożyli po 10\$: Michał Mieczkowski, Jan Kowalski, Stanisława Kowalska (wdowa), Kazimierz Mazurek, Bolesław Barczak; Aleks. Cienich 7\$; Złożyli po 5\$: Józef Zaremba, Jan Mazur, Tomasz Śliwiński, K. Ogrodowski, Jan Pawlik, Jan Werus, Józef Kurowski, St. Wierzbicki, Zofia Mazurek, Emil Ślusarski, L. Topolnisk, J. Król Malinowski, J. Maron; Złożyli po 4\$: J. Stawicki, M. Pierog; Złożyli po 3\$: Z. Sawicki, B. Ryba, St. Krawczyk, M. Król Malinowska; Złożyli po 2\$: W. Karas, W. Cienuch, H. Stadykowska, Al. Karas, Candinho Mendes, W. Dolinski, F. Szandrowski; Złożyli po 1\$: J. Jabłoński, José Saruwa, Pedro Capelista, Elias Borges Raz. 200\$000

Składki złożone w „Gazecie Polskiej”: Jan Fudali z Capella da Ribeira 5\$ Teodor Łazaj z Rio de Meio Sta. Cat. 2\$500, Bolesław Telecki z Cruz Machado 5\$. Razem 12\$500

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem 19:158\$100

W TERMINIE 3 TYGODNI, WSZYSTKIE LISTY ZBIÓRKOWE MUSZĄ BYĆ ZWRÓCONE

Wobec tego, że Komitet Zbiórki na Obronę Polski, jak to już donosiliśmy, został przed miesiącem rozwiązany, w celu przeprowadzenia kontroli list zbiorczych i ostatecznego zamknięcia całej akcji, uprasza się, by osoby, którym powierzono listy zbiorcze, a których one dotąd nie odesłały, by zechciały to uczynić w terminie trzech tygodni. Listy zbiorcze wraz z zebranymi ofiarami należy odesłać na adres skarbarnika byłego Komitetu: **Ks. Jana Pałki, C. P. 155, Av. Dr. Jaime Reis 583, Kurytyba**. Listy zbiorcze Komitetu należy odesłać i w tym wypadku gdy zebrane ofiary zostały przekazane, naprzykład wprost do Riolegkiego Komitetu, czy gdzieś indziej. Wszystkie bowiem listy zbiorcze Komitetu numerowane, muszą być zwrócone, skontrolowane i oddane do archiwum Komitetu. Tęto wymaga porządek i opinia publiczna.

Były minister ukraiński O SPRAWACH POLITYCZNYCH

Gazeta brazylijska „Estado de S. Paulo” zamieściła artykuł, pisał p. Aleksandra Szulgina, byłego ministra spraw zagranicznych Ukrainy, który długi czas przebywał w Kijowie. Jak wiadomo, Ukraina została zajęta przez bolszewików w roku 1920.

Artykuł nosi tytuł: „Moskwa — proktorką Ukraińców”. Treść jest bardzo ciekawa, a brzmienie więcej takie: „Dokonano ostatnio faktu, najbardziej podłego w historii. W momencie bowiem, kiedy Polska walczyła z heroizmem, który w podziw wprawiał świat cały, przysparzając jej sympatii wśród kół obywatelskich a nawet wrogich, wtedy to Rosja sowiecka przekroczyła swe granice, aby zajęła wschodnie połacie państwa polskiego. Moskwa, ażeby usprawiedliwić się z agencji, oświadczyła, że polski już właściwie nie ma i dlatego czuje się zobowiązana, aby ludność ukraińską wziąć w opiekę.

Racja powyższa jest taka podła, jak sam czyn. Wszyscy ukraińscy jedynomyślnie i z oburzeniem zaprotestowali przeciw takiemu opiekunowi. Z kolei, były minister Szulgina wspomina, że przez dwa wieki była już Rosja gąbliczką Ukrainy. Wiele

znają język ukraiński i może nawet zaprowadzą go w szkołach oraz instytucjach publicznych, lecz będzie tylko jedno prawo — trzeba będzie chwalić tym językiem znanawidowność rehim i śpiewać pieśni na cześć Stalina — genialnego przewodcy na rodów.

ULGI DLA NOWYCH CZYTELNIKÓW

Za darmo mogą otrzymać „Lud” w listopadzie i grudniu b. r. ci nowi abonenci, którzy teraz zamówią sobie nasze pismo i zaraz wpłacą prenumeratę „Ludu” za 1940 rok.

Ażeby nowy abonent mógł korzystać z powyższej ulgi, powtarzamy jeszcze raz, musi on przy zamawianiu „Ludu” zapłacić całoroczną prenumeratę za „Lud” w Redakcji lub u agentów „Ludu”. Ci ostatni zobowiązani są prenumeratę od nowych Czytelników nadesłać do Redakcji przed 1 stycznia 1940 roku.

Szan. Panów Agentów oraz Przyjaciół naszych upraszamy, by powiadomili o tym, tych wszystkich krewnych i znajomych, którzy jeszcze nie czytają „Ludu”.

KTO NIE OPŁACI, TEN NIE OTRZYMA „LUDU”

Ogromna większość Czytelników „Ludu” opłaca regularnie swą prenumeratę. Rozumieją oni dobrze, że wydawanie pism pociąga ogromne koszty.

Niestety, jak to zawsze bywa w takich wypadkach, pewna mała liczba czytelników, pomimo naszych upomnień, nie opłaciła swych zaległości za „Lud”. Termin dany im do uregulowania zaległości, upłynął i wysyłka „Ludu” zostanie im wstrzymana. Dzielisz się numer, jaki otrzymują, jest ostatni.

Zaznaczamy, że, wstrzymując dalszą wysyłkę zalegającym z prenumeratą, bynajmniej nie zrezygnujemy z należnych nam zaległości, które w odpowiedniej chwili wyegzekwujemy.

KALENDARZE „LUDU” NA 1940 ROK

Już wszystkim agentom „Ludu” wysłaliśmy Kalendarze „Ludu” na 1940 rok. Szan. PP. Agentów upraszamy, by natychmiast podjęli paczkę z kalendarzami z pocztą miejscowej i by wszystkim ogłosili, że już do nabycia Kalendarze „Ludu” na 1940 rok; cena kalendarza 2\$000.

Narada w Paryżu.

W Paryżu odbyła się narada między premierem Daladierem i oseskim, ministrem czechosłowackim w tym mieście, Premier Daladier wydał zezwolenie, aby tworzyło się na terenie Francji czeskie wojsko.

Wzrzenia w protektoracie czeskim.

Agencja Havasa komunikuje z Pragi, że na terenie Moraw i Bobemii trwają ustawiczne wzrzenia. Ostatnio — w miejscowości Pročelciew — robotnicy fabryki tekstylnej zaszczęli maszynę. Gestapo zastosowało ostre represje.

Walka ze szpiegostwem nazistowskim.

Rząd szwedzki wydał dekret w którym poleca swym władzom zwalczać szpiegostwo uprawiane przez niemieckich nazistów w portach szwedzkich. Stosownie do dekretu polcja szwedzka może uwięzić każdą podejrzaną osobą, nawet narodowości szwedzkiej, znajdującą się w którymś z portów, jeżeli nie poda ona dostatecznych wyjaśnień swojej obecności w porcie.

Hitler nie proponuje trwałego pokoju

Z Paryża donoszą, że przez ministrów państwa Daladier oświadczył, iż Francja kocha pokój i chętnieby się z nim dzieliła, lecz rząd niemiecki nie jest zdolny by dać do stateczne gwarancje pokojowe, których by dotrzywał. Nie waro zawierać pokoju — mówił dalej premier Daladier — bo przeciwnik zlamaby go, napewno w ciągu sześciu miesięcy.

Przeniesienie Niemców z Łotwy

Ryga, 10 — Między rządem niemieckim i lotewskim zakononono o przetransportowaniu Niemców zamieszkałych w Łotwie do ich kraju. Do Rygi przybyło kilku reprezentantów Rzeszy. Do portów lotewskich przybyło kilka niemieckich okrętów, które przetransportują około 80 tysięcy Niemców w przeciągu najbliższej 15 dni.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg — Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów. CENY PRZYSTĘPNE. Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6. Rua Saldanha Marinho 593. Kurytyba.

„Führer” chciałby być sędzią Polski!

Opinia publiczna nie wyraziła jeszcze sądu o ubiegłej mowie Hitlera. Kanclerz Hitler zdobył się na nielada wycieczki oratorski. W Reichstagu przemawiał dwie godziny i 11 minut.

Niestety — jak podaje radio londyńskie — nikomu ze słuchaczy londyńskich nie chciało się blokować aparatów radiowych przez dwie godziny. Treść zaś przemówienia Hitlera nie dostała się jeszcze do dzienników angielskich. Trzeba zaznaczyć, że obraźliwe słowa kanclerza, rzuczone pod adresem Polski, sprawiły jak najgorsze wrażenie. Piasa angielska wyraża swe zdumienie, że Führer śmiało przypisał narodowi polskiemu upadek moralności i zaprzeczył racji istnienia: historycznego, geograficznego i kulturalnego; a przecież nie tak dawno, bo zaledwie rok temu, ten sam mowa oświadczył publicznie, że „Polska jest narodem wielkim, patriotycznym, zasługującym na całkowite uznanie”. Kola londyńskie nie tają swego wielkiego niezadowolenia z twierdzenia kanclerza Rzeszy że wojna w Polsce była humanitarnie prowadzona. Tymczasem — zupełnie odwrotnie — trzymają informacje amerykańskiego ambasadora, p. Biddle, naszczególnie świadka brutalnych metod, jakie stosowali Niemcy żołnierze w Polsce.

Co się zaś tyczy propozycji pokojowych, zostają one zbyt nieczyłowo sformułowane, pełną zachwyców i niejasnych zdań, by można nad nimi dyskutować.

W każdym razie, jeśli słowa kanclerza Rzeszy miały stanowić propozycje dla drugiego mocarstwa, to według międzynarodowego zwyczaju, będą one przedyskutowane przez rząd angielski.

Nowe nastroje w Rzymie.

Nadeszły wiadomości z Rzymu, że mowa kanclerza Hitlera nie znalazła w tym mieście wielkiego uznania. Italia bowiem zawsze uznawała konieczność istnienia Polski niezależnej. Rząd włoski nie uznaje podziału Polski i będzie utrzymywał z tym państwem stosunki dyplomatyczne za pośrednictwem ambasadora polskiego — akredytowanego w Rzymie.

Führer nie ciekawi Roosevelta!

Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciele dyplomacji państw obcych interpelowali u prezydenta Roosevelta, jakie jest jego zdanie o mowie kanclerza Rzeszy. Prezydent Roosevelt odpowiedział, że — niestety — nie może spełnić ich życzenia, bo wcale nie słuchał mowy Führera. Samechwależy kult kanclerza Hitlera.

Minister Eden o kłamstwach niemieckich.

Angielski minister kolonii, p. Eden, przemawiał ostatnio do mikrofonu, wyjaśniając, że nota admirała Niemieckiego, Raedera, skierowana do rządów Stanów Zjednoczonych, przestrzegająca „Białego Domu” przed fałszywymi doniesieniami Anglii, co do amerykańskiego statku „Iroquois”. Fakt ten świadczy o bezcelowych metodach nazistów, którzy w czasie wojny dopuszczają się kłamstw, które mogą świadczyć tylko o niedoradności propagandy. Mowa jest przekonany, że z pewnością nie znajdzie się w Stanach osoba, która by, wierzyła w takie gupstwo. Minister Eden dziwił się, że oficer byłej cesarskiej floty, jak Raeder, mógł się ponizić do tego stopnia, że zulesławia tym swych towarzyszy broni.

Hitler rozpał wojnę a teraz chce jej unikać

Nowojorski dziennik „New York Times” komentując wysiłki Hitlera w zabiegach o uzyskanie pokoju, pisze, że są one bardo zrozumiałe. Hitler lekomyślnie rozpał straszliwą wojnę, ale wnat doszedł do przekonania, że znalazł się nad przepaścią, w którą może być stracony nie tylko on sam ale i cały naród niemiecki. Tylko natychmiastowe warunki pokoju mogą jeszcze uratować Niemcy od katastrofy.

Prasa paryska o mowie Hitlera

Paryski dziennik „L'Epoque” omawiając ostatnie przemówienie Hitlera, pisze: „Nie zadowolony nas teraz przemówienie z płyty gramofonowej. Jeżelibyśmy ustąpiłi zdaniem Niemiec, skazałibyśmy na zgubę Danię, Holandię, Belgię, Szwajcarię, Rumunię, Węgry, Jugosławia i wreszcie, zagrożony był nasz własny byt.

Czytelnicy z Hortaenji mogą nabyć kalendarz „Ludu” na rok 1940 w sklepie p. Ferdynanda Kisielea.

Wielka licytacja sądowa

Wielka licytacja odbędzie się dnia 17 października b. r. o drugiej godzinie w zbankrutowanej WIELKIEJ FABRYCE OBUWIA przy Avenida Batel 1448. Będą wyprzedawane na licytacji najrozmaitsze trzewiki, skóry, maszyny »Singer«, różne książki biurowe, krzesła, noże, kopyta, kufry, kufarki, szafy, gumy, najrozmaitsze skóry, szczeroki, druty, zegar ścienny, guziki obcasów gumowe, gwoździe, 200 par trzewików dla pań, męzczyzn i dzieci, młotki, maszyny do cięcia skóry, auto, oraz setki innych przedmiotów, które są dla rymarzy, szewców, garbarzy potrzebne.

Daje się zadatku 20 proc. na zakupione rzeczy.

Licytator FRANKLIN SOARES a likwidator tej fabryki zbankrutowanej Albano Boutin & Cia. Fabryka ta należała do p. Ataliba Silva & Cia.

LICYTACJA SĄDOWA

odbędzie się dnia 31 października, o 2-giej godzinie przy Avenida Batel, 1448, w Kurytybie. Będzie wystawiony dom murowany na sprzedaż, przy Rua Paula Gomes nr. 279, z placem 20 x 15. Daje się 20% zadatku na zakupiony dom.

Licytator FRANKLIN SOARES a likwidator Albano Boutin & Cia. Właścicielem domu był p. Ataliba Silva & Cia.

Nieruchomości:

Kupna i sprzedaże, administracja nieruchomości, hipotek.

Checesz sprzedać, lub kupić jaką nieruchomość? Twój lokator nie płaci komornego, lub niszczy dom, w którym mieszka? Masz trudności przy kupnie, lub sprzedaży? Udad się do nas a sprawa twoja zostanie sumiennie załatwiona. Biuro Dr. ROGUSKIEGO, Praça Tiradentes 509, 2 piętro, Tel. 7-7-2, Curitiba, Paraná.

Sklep

Artykułów spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

Dr. Dante Romano

AKUSZER - OPERATOR
 Profesor, Operator Uniwersytetu
 Były asystent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe, darteria.
 Klinika dla Pań.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
 Praça Tiradentes 554.
 Rez: Praça Senad Correla 4.



Leczy choroby sercowe, kobiece i krwi. Syfilis

Ogólna Klinika Dr. A. NICLEWICZ

Szef kliniki medycznej Fakultetu Medycyny Parany i lekarz adiunkt w Santa Casa de Misericordia.
 Konsult.: Praça Tiradentes obok Farmacia Brasil.
 Rez.: Rua Dez. Westphalen 1176. Tele fon 1487.

TERRITORIO DO ACRE
 CAPITAL RIO BRANCO

SUPERFICIE: 148.027 km².

POPULACÃO: 115.451 habitantes.

PRODUÇÃO: Borracho, castanha, fructos oleaginosos, banana, milho, pecuária.

Assim falou **Underberg**
 seu Tônico

Na luta com a Natureza, desbastando as matas, você, valente acreano, não deve dispensar UNDERBERG o aperitivo estomacal, que além de revigorar o organismo, evitando doenças, é excelente para combater as perturbações da digestão.

Um calice por dia dá saúde e alegria.

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwichnięciu członków, oraz wszelkim bólowi jest tylko lekarstwo

Pain - expeller

proś zawsze o prawdziwą markę z LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER, Brusque, Santa Catarina

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.
 Przedstawiciel na Parane:
 J. GEISLER — Curitiba — Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

BIURO TECHNICZNE

J. FICINSKI

inż. cywilny

Jeżeli Sz. Pan będzie badał, lub odnawia swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.

Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z budową.

Rua Mar. Floriano 50, Curitiba, Telefon 1885

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10-12 i od 3-7
 Plac Tiradentes 322.
 Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, zylaków hemoroidów.
 ua 13 de Maio, 879 —
 Telefon 1036

SŁOWO BOŻE NA DWUDZIESTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia zapisana u św. Jaua w rozdziale IV).



Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby zstąpił a uzdrowił syna jego: bo począł umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzyłeś, nie wierzysz. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, która mu powiedziała Jezus, i szedł. A gdy już zstąpił, zabrał z sobą syna, i oznajmił mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godzinę, której mu się polepszyło. I rzekli mu: iż wczoraj siódmej godziny opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystkiek dom jego.

»Począł umierać.

Chwalebnie postąpił ów zatroskany ojciec, iż zaprosił Pana Jezusa do umierającego syna. Było królik zamożny, który zdala trzymał się od Pana Jezusa i wcale wielkiej wiary nie okazywał. Powodziło mu się dobrze posiadał znaczny majątek, cieszył się dobrym zdrowiem i poważaniem u ludzi i wszystka rodzina jego. A żyjąc w takim powodzeniu, zdawało mu się niepotrzebnym kłopotać się o sprawy religijne i o sprawy duszy. Nie pomyślał o tym, iż tak zawsze nie będzie, nie pomyślał, iż po dniach szczęścia i powodzenia nastawia prawie zawsze także dni smutku i boleśnego oświadczenia. A dopiero wtedy dusza się budzi ze snu obojętności i obojętności religijnej i kajać się zaczyna przed Panem Bogiem. Tego dosiadał i ów królik. Zachorował mu syn jego na chorobę bardzo ciężką, żadne lekarstwa nie przynosiły żadnej pomocy i już począł umierać. Tedy ojciec pokonał swoją obojętność. Po wiedziano mu, iż Pan Jezus, który jest Synem Bożym i Zbawicielem świata i chodził po tej ziemi, cudami i swoją nauką zjawia się. Nie pozostało mu innego, jak udać się z pokorą do Pana Jezusa i prosić go, aby zstąpił do domu jego i uzdrowił syna. Poszedł tedy za Nim do Galilei, tam go odnalazł i prosił go

»Począł umierać. »Panie zstąp pierwej, niż umrze syn mój.

Pomnij o drogi Teofilu, iż tak samo nam kaze postępować i nasza wiara święta. Bo tak czytamy w Listach św. Jakuba: »Choruje ktoś między wami? Niech wiedzcie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim; pomagając go olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan; a jeśli był w grzechach był, będą mu odpuszczone».

Dla każdego nastanie ta ostatnia godzina życia, kiedy zaczyna umierać, a wtedy obowiązkiem jest każdego, aby się przysposobił w tę podróż do wieczności przez przyjmowanie ostatnich Sakramentów Świętych. Prosić trzeba przez całe życie o to, abyś tej wielkiej łaski Bożej dostąpił w godzinie śmierci, abyś miał Pana Jezusa przy sobie. Oto mają obać krewni i znajomi, aby sprowadzić kapłana do umierającego, są obowiązani do tego pod grzechem ciężkim. Jeśli tego zaniedbają przez obojętność i obojętność, tedy popełniają grzech ciężki, którego się spowiadać trzeba. Jeżeli zaś było zupełnie niemożliwe sprowadzić kapłana do umierającego, tedy niech się przynajmniej modlą z umierającym, wzbudzając w nim akty żalu, wiary i nadziei.

Ks. T. K.

WALKA Z KATOLICYZMEM W »PROTEKTORACIE«

(Praga — KAP) Oficjalnie na terytorium »Protektoratu« Czech i Moraw nie istnieje walka z religią — zwłaszcza z katolicyzmem — którą tak odznacza się Trzecia Rzesza. Nie brak jednak faktów stwierdzających, że przesładowanie katolicyzmu się rozpoczęło. Represje, stosowane przeciw katolikom, w większości politycznymi, ogłaszają się motywami politycznymi, a nie religijnymi, a więc aby, na razie przynajmniej, dać im prawo do skarbów, iż w »Protektoracie«, prócz wielu innych nie ma wolności sumienia; władze »Protektoratu« boją się własnego cienia i we

wszystkim dopatrują się jeśli nie »religijności«, to co najmniej »wrogich sobie demonstracji«. Znany jest fakt utrudnień — aż do wzniesienia zapór z drutu kolczastego — zastawianych w czerwcu r. b., gdy w Morawach urodziny świętych pielgrzymki na odpust w uroczystości św. Antoniego w kościele na terenie Polski, oraz aresztowanie tych, zarówno mężczyzn jak i kobiet, którzy byli na odpuscie — za udział w manifestacji antyniemieckiej. Dla władz »Protektoratu« w ogóle każde większe zebranie jest »wrogą manifestacją«. Dlatego zakazano imprez

sportowych, jako »mogących być okazją do wrogich występów«; dlatego zakazano uroczystości poświęcenia w kościele św. Ludomila w Pradze, z udziałem pewnej organizacji katolickiej, dlatego wreszcie wydano rozporządzenie, zabraniające odbywania nawet uroczystości sekcje religijnych na wolnym powietrzu. Naród czeski wyciąga stąd należyte wnioski i coraz lepiej rozumie, że istnienie patriotyzmu ma silne oparcie w religii. Katolicyzm staje się jednocześnie wyrazem przywiązania do tradycji narodowej, do minionej przeszłości, do utraconej wolności. W znacznym stopniu na wzbudzenie tej świadomości wpływa także i ten fakt, że kapłani katolicy niejednokrotnie są ofiarami specjalnych represji niepropozycyj »opiekunów« Protektoratu. Po znanych wypadkach w Kladnie, jako jednego z pierwszych uwieziono w charakterze zakładnika miejscowego proboszcza; w Litowlu na Morawach, aresztowano proboszcza ks. Horaka, gdyż dopuścił do patriotycznych demonstracji na cmentarzu. Jeśli w kościele lud zaśpiewa patriotyczną pieśń religijną, proboszcz, a często i jego wikary, wderają do aresztu a nawet do obozu koncentracyjnego...

Niedawno »uznano«, że ks. Metoděj Zavoral, opat słynnego klasztoru premonstratensów na Strachowie w Pradze, ze względu na swój wiek i stan zdrowia nie powinien dalej spełniać dotychczasowych funkcji i zaproponowano mu wybór koadiutora. Oczywiście szło tu o sparaliżowanie wpływu ks. Zavorala, który należał nie tylko do wbytnych członków duchowieństwa czeskiego, ale także odgrywał poważną rolę w życiu politycznym jako gorący patriota i czolowy przedstawiciel ruchu narodowego. Wobec tych zryków — a zapewne i szeregu innych — ks. Zavoral zrzekł się swej opackiej godności. Wielu należy oczekiwać już obecnie musi szukać przynajmniej poza granicami własnego kraju; wytworzone tam warunki nie pozwalają im bowiem nawet na pełnienie zwykłych funkcji duszpasterskich.

Tymczasem naród czeski coraz silniej dokumentuje swoje przywiązanie do wiary. Nigdy pielgrzymki do miejsc świętych nie były tak liczne, jak w roku bieżącym. Ostatnio na przykład w uroczystościach mariańskich na Svaty Jozef w Czechach wzięło udział 20 tysięcy pielgrzymów a w morawskim Svatym Hostynie nawet 50 tysięcy. Jest rzeczą znaną, że w manifestacjach religijnych czeski czysto bór udział również miejscowi Niemcy. Tak na przykład w Komarowie, przedmieściu Brna, dość licznie zamieszkałym przez Niemców, gdzie istniał tradycyjnym zwyczaj odprawiania procesji Bożego Ciała częściowo po czesku, częściowo po niemiecku, gdy w roku bieżącym

stawa wyłącznie po niemiecku, nikt z ludności na nie się nie zjawił, wszyscy natomiast, Czesi i Niemcy, w manifestacyjnej procesji udali się do odległej o kilka kilometrów wsi podmiejskiej, gdzie odbywała się procesja czeska.

Wzburza to widocznie niepokój wśród »oplekunów«, bowiem praskie biuro prasowe ostrzega Czechów, aby uroczystości i świąt religijnych nie wysykiwano dla manifestacji patriotycznych, prasie katolickiej zaś wyraźnie zagrożono »interwencją« władz »Protektoratu«...

Zgon ś. p. Kardynała Mundelaina.

Donoszą z Chicago, że zmarł w tym mieście ś. p. Kardynał Mundelain, arcybiskup najbogatszej diecezji katolickiej świata. Kardynał Mundelain stał się sławny ze swych głośnych potępień pogańskiego hitleryzmu. Swymi druzgocącymi argumentami tak się dał we znaki hitleryzmowi, że ten uważał kardynała za wroga Hitlera nr. 1. Zgon znakomitego kardynała odkrył żalobą cały świat katolicki.

Osuski o czesko-polskiej solidarności.

Posel czesko-słowacki Osuski w Paryżu, wygłosił przemówienie w lokalnym American Club oddając hołd bez zastrzeżeń narodowi polskiemu za jego waleczność i bohaterstwo opór przeciw najazdom niemieckim. Powiedział dalej Osuski: My, Czesi, czujemy się solidarni z polakami. Wspólne nie szczęście narodziło nas centę przyjaźni między obydwojma słowiańskimi narodami i skulo nas w łańcuch jednej doli, której przyswieca nadzieja na wolny byt.

Jeżeli b. prezydent Czecho-Słowacji

Hacha niedawno nawoływał, by Czesi nie słuchali nadawanych z Paryża audycji, to należy zaznaczyć, iż Hacha od 14 marca b. r. nie jest już głową państwa czesko-słowackiego. Hacha jest jedynie niewolnikiem Niemców. Gdy w dnia 16 marca miałem oddać poselstwo czesko-słowackie Niemcom, ambasador niemiecki sam stwierdził, że nie istnieje już żaden rząd czesko-słowacki.

Posel Osuski wskazał, że Niemcy bezprawnie okupowali Czecho-Słowację, która też nadal prawie egzystuje. We Francji traktuje się Czechów i Słowaków jako obywateli Czecho-Słowacji. Rząd francuski upoważnił małe do tworzenia niezależnej armii, w której każdy obywatel czesko-słowacki może spełnić swoją powinność wojskową.

Niemcy brutalnie gwałcą prawa Czecho-Słowacji, rujnując jej gospodarkę, rabując jej bogactwa, wysyłając męczenników do przymusowych robót w Rzeszy, niszcząc jej dorobek naukowy. W obozach koncentracyjnych znajdują się najlepsi Czesi, ministrowie, posłowie, senatorowie, urzędnicy, oficerowie, nauczyciele, księża, rolnicy, handlowcy i przemysłowcy. Dlatego naród czeski błądnie się zapałem o swą wolność i niepodległość, mając nadzieję, że cała Ameryka sroczumie jego uczucie.

Dosadne słowa p. Churchilla!

Londyńska gazeta »Daily Herald« z uznaniem pisze o męskości i stanowczej działalności p. Churchilla, który przemawiając do żołnierzy, jadących na front, wyraził się, że świat cały ma już dość rozstrząsań dyplomatycznych, propozycji i słów dwuznacznych. Wielka Brytania nie zawręce pokoiu, aż hitleryzm zniknie z oblicza ziemi.

Ś. P.



Ks. Stanisław Gołmbowski

Dnia 23 lipca b. r. w szpitalu w Erebangi (Rio Grande do Sul) zaopatrzonej ostatnimi Świętymi Sakramentami, zmarł Ks. Stanisław Gołmbowski.

Zmarły pochodził z miasta Koła w Polsce, jednak prawie całe swe życie spędził w Brazylii.

Ś. p. Stanisław Gołmbowski pracował jako duszpasterz w wielu parafiach jak: Santo Angelo, Jaguary, Floresta, Trez de Maio, Nova Polonia. Cały swój majątek ofiarował na kształcenie niezamożnych seminarzystów. Posiadał też znaczną bibliotekę, w której było sporo książek polskich, zmarły bowiem bardzo się interesował sprawami polskimi i stale, najczęściej przez dawną »Oświatę«, zamawiał wiele dzieł z Polski, które aż do ostatniej chwili, czytał z wielkim zainteresowaniem. Na loża śmierci stał najwięcej polecał dla umierającego Ks. Gołmbowskiego były wspomnienia o dalekich i uciążliwych podróżach w celu zaopatrzenia chorych parafian na drogę wieczności. Cicho, spokojnie, zdając się zupełnie na Opactwo Boga, której zawsze ufał, w obecności Ks. Józefa Krausego z sąsiedniej parafii, który czuwał przy chorym Ks. Stanisław Gołmbowski zmarł w Panu.

W pogrzebie i nabożeństwie żałobnym wzięło udział 7 księży z okolicznych parafii i bardzo wielu wiernych. — Niech spoczęwa w Panu!

„Przysięgam na krew Polaków, którzy zginęli w Warszawie, Westerplatte, Helu i innych miejscach, że żaden rząd polski nie zgodzi się nigdy na podział naszej Ojczyzny, dokonany przez Rosję i Niemcy“.

Ofensywa hitlerowskich kłamstw w świetle naocznych świadków.

Jeśli, co to właśnie ta przewrotna ofensywa hitlerowskich kłamstw, a nie wyczyni niemieckich wojsk, prowadzi świat cywilizowany do zagłady a biednego człowieka do utraty rozumu. Może za dużo powiedziałem, ale nie mijam się z prawdą, myśląc o zapewnieniach i dobrodziejstwach brunatnego niebezpieczeństwa.

Historyczne mowy.

Nie będę omawiał poszczególnych. Warto by jednak żywcem przedtłumaczyć choć by tylko audyję radiową, jakie Londyn nadaje dla narodu niemieckiego. Słuchając tych przytaczanych faktów i tych powtórzeń historycznych mów p. Hitlera, musi każdy śmiertelnik przynajmniej kichnąć na cały hitlerizm, wzytuć z wszelkiego poczucia prawdy, uczciwości, wstydu czy honoru.

Każdy bowiem widzi, że sam wódz tej brunatnej zarazy społecznej nie wie, co dziś mówi, co wczoraj przyrzekał, co jutro będzie zapewniał. Przypadkowo tylko, w mowie po zagrabieniu Czechosłowacji, kiedy się to naśmiewał z tych co mu wierzą—zdradził swe rzeczywiste plany. Chce przy pomocy armat i bomb, kłamstw i zdrad wydrzeć wolnym narodom—jeśli nie nawet samemu Bogu—ich istnienie, by nad światem panować sam w pojedynkę.

Czy to nie bluźnierstwo?

A tu nie ma dnia, żeby berlińskie radio nie trąbiło na świat cały: «Niemcy walczą o naprawienie niesprawiedliwości, wszyscy zaś inni o jej zakorzenienie. Co o tym sądzić, wiemy dobrze. Wierutne kłamstwo, wołające o pomstę.

Goź, gdy sobie uświadomimy bluźniercze słowa tego, który rozpełnął obecną wojnę. Uzasadniliśmy po swojemu zbrojczy napad na Polskę, zapewnił on przed swym «Reichstagem», że w tej robotce będzie mu pomagało wszelkie bóstwo—jeder Gott. Jakby tego za mało było, to same bluźniercze usta zdobyły się w Gdańsku na modlitwę: «Oby wszechmocny Bóg oświecił te narody, co popychają ludzkość do przekleństwa wojny».

Oby się tak naprawdę stało! Oby z oka narodu niemieckiego spadło jak najprędzej bielmo hitlerowskich kłamstw! Oby kultura niemiecka zrzuciła ze siebie brunatne tyranstwo, zanim nie zginie w piekle wojennym!

A co na to powiedzieć?

Gdy tu w ubiegłą niedzielę Berlin wmałwał w kontynent amerykański, że «Fuehrer» wypowiedział wojnę, bo Polska wpięła naruszyła hitlerję. W odpowiedzi starczy przytoczyć tylko dwa namacalne wypadki.

Pierwszy — to odezwa p. Adolfa Hitlera do wojska. Podał ją światu do wiadomości radio a w niej i te słowa Hitlera: Postanowiłem rozzerwać pierścien, którym skrupowałam naszą politykę—ich habe mich entschlossen den Ring der Einkreisungspolitik zu sprengen. Czyli sam wyznaje, iż się zdecydował rozpocząć wojnę, by tylko postawić na swoim.

Oczywistym dowodem tego postanowienia a dalszym ostrym kamieniem prawdy na hitlerowskie kłamstwa jest następujący LIST Z HITLERI.

Pisano go 27 sierpnia br. w wschodnim pasie granicznym. Podaje w tłumaczeniu jego polityczne zdania:

Piszę po raz ostatni może; polityka idzie na bakier. Proszę o wyrozumienie, gdy o tym i owym piszę tak niewyraźnie. Proponuję niebezpieczeństwo... Zaczyna być źle u nas w państwie... wielu też do wojska ściągnięto, nawet z końmi.

4-go sierpnia otrzymaliśmy żołnierzy na 3 tygodnie kwaterunku... 25 apel i już ich nie ma. Skąd pochodzą, mogli wyznaczyć; lecz skąd przyszli, do jakiego garnizonu przynależą, tego im nie było wolno wyjawiać. Wszystkie odznaki mieli zamazane lub pochowane.

...W nocy 25 na 26-go przeżyliśmy coś nadzwyczajnego, aż हुआ od piechoty, konnicy, kaminionów i motocykli. Wczorajsza zaś noc jeszcze gorzej rozjechała tankami i innymi motorami...

A więc, Hitler nakazał mobilizację za przykładem Polski! Stare kłamstwa. Tak również było rok temu, gdy w radio pacholek hitlerowski święcie zaklinał, że nad granicą czeską nie gromadzi się wojsk. I na te kłamstwa mam namacalne dowody naocznych świadków.

W tumanach kurzu.

Przytoczony list łamie jeszcze jeden atak hitlerowskich kłamstw, czy sztychów. Szpikier z Berlina litował się nad wojskiem, co to do Chelma wjeżdżało w tumanach pyłu. Winę i przyczynę tej przykrości zwała na polskie drogi.

Już-ci, że są orzysłowowe. Ale posłuchajmy, co mówią więźniowie z hitlerii o swym raj: Jak auta przejeżdżają, widać tylko chmury pyłu. Trawa, drzewa, szyby grubo pokryte kurzem. Żołnierze na kaminionach podobni są do brył piaskowych.

I gdyby nie te chmury kurzu, spowodowane dłuższą pogodą, Hitler nie mógłby dziś światu głowę zawracać wnioskami pokoju; nie był by tak szybko Polski zawojował.

Tylko nie upadać.

Co się tam stało jest szrutne, lecz nie rozpacźliwe, bolesne ale przejściowe. To początek a nie koniec tej zawieruchy, jaką paczka szalonych głów nad światem rozpełnęła. Szalonych a nie ludzkich, bo ich rozum siedliskiem szatańskich planów, ich serce źródłem zbrodni i zwyrodnienia, ich język żądlem kłamstw i zdrad.

Co nagle—to niepewne. W czasie potopu szwedzkiego było z Polska gorzej niż dziś. A jednak zabrakło w niej wrogowi miejsca. Choćragwie zaś Czarnieckiego dosięgły najeźdźcy i ukarały go w jego nawet zamorskich kryjówkach.

Zresztą kłamstwo jest krótkowzroczne, prowadzi do haniebnej klęski, mści się srodze na sprawcy. A co dopiero mówić o innych hitlerowskich zbrodniach. Krótko przylączam się całą duszą do tych, co nam z brunatnego piekła piszą: Powymyślali sobie tyle rzeczy, ale przeciw prawom natury nie mogą niczego stworzyć. Jest Pan Bóg, a ten nie pozwoli naśmiewać się długo ze swych urzędów... J. W.

że niemcy za pomocą wielkiej liczb patroli chcą wyszukać jakiś słaby punkt na linii francusko-angielskiej, by zeskutkiem uderzyć. Wielka bitwa między Francuzami i Niemcami.

Parýż, 19 — W lesie, który okrywa zachodni brzeg rzeki Sarre, doszło wczoraj do wielkiej bitwy między wojskami francuskimi i niemieckimi. Niemieckie oddziały zaatakowały gwałtownie francuzów, tak, że doszło do walki na bagnety i ręczne granaty. Mimo to francuzi odparli niemców, zdziesiątkowali ich i odebrali im niektóre ważne pozycje.

Walka na tanki.

Parýż, 10 — Jeden z korespondentów wojennych, który jest na froncie zachodnim, skonstruował, iż francuzkie tanki górują bez porównania nad niemieckimi. W ostatniej bitwie, jaką stoczono na tanki, a która trwała około czterech godzin, wszystkie niemieckie maszyny zostały rozbite, gdy tymczasem francuskie nie odniosły prawie żadnych uszkodzeń. Podobno niemieckie tanki zostały poturbowane w walkach w Polsce, a nowe, które się buduje obecnie w Niemczech są z marnego materiału.

Z ostatnich chwili

Parýż, 10 — Francuskie okręty wojenne zatopły jeszcze jedną niemiecką łódź podwodną.

Londyn, 10 — Komunikat admiralij angielskiej donosi, że na morzu bałtyckim angielskie okręty wojenne stoczyły bitwę z samolotami niemieckimi. Komunikat nie podaje rezultatu tej bitwy.

Londyn, 10 — Jeden z dziennikarzy angielskich, w swojej tygodniowej korespondencji oblicza, że Anglia obecnie wydaje około 6 milionów funtów sterlingów na wojnę. Suma ta niedługo wzrośnie do 10 albo i 12 milionów funtów.

Parýż, 10 — Angielski minister Wojny, w wywiadzie, udzielonym jednemu z dzienników francuskich, oświadczył, że w przeciągu roku czasu na froncie wojennym będzie tylu angiolków ile jest francuzów.

Londyn, 10 — Minister Lotnictwa komunikuje, że jedna z patroli angielskich zestrzeliła wielki niemiecki hydroplan, który pragnął obronić towarowiec, zaatakowany przez angielskie okręty.

Parýż, 10 — Korespondent dziennika «Paris Soir» donosi z Zurychu, że jeden z lotników czeskich w Pradze spowodował własną śmierć i 57 niemców wybuchem bomby. Lotnik ten zwołał policjantów i lotników niemieckich do jakiegoś lokalu, gdzie niespodziewanie spowodował wybuch silnej bomby. Wszyscy obecni niemcy a wraz z nimi Czech zostali rozerwani na szczątki.

Praga, 10 — W celu zagwarantowania życia i majątków Niemców zamieszkałych w Czechach, rząd Rzeszy postanowił utrzymać stale na terenie czeskim kilkanaście tysięcy wojska.

Parýż, 10 — Aresztowano w Parýżu 35 deputowanych do parlamentu komunistycznego. Z tych 35 aresztowanych, czteremastu przylapano w okolicach Parýża.

— Dziennik włoskiego marszałka Balbo, «Correio Paduano», oświadcza, że faszyci są wrogami komunizmu i takimi pozostaną.

Korespondent dziennika angielskiego «Daily Telegraph» w Moskwie, pisze, że von Ribbentrop, bawiąc ostatnio w stolicy Moskwy, miał się zapytać Stalina, czy wspomógł by swą armią Hitlera, gdyby zaszła tego potrzeba. Odpowiedź Stalina była krótka: «Nie dam ani jednego żołnierza».

Nigdy nie zgodzimy się na podział Polski.

Parýż, 10 — W odpowiedzi na mowę kanclerza Hitlera, premier rządu polskiego, generał Władysław Sikorski oświadczył w swojej przemowie, nadanej przez radiostację w Parýżu, że żaden z polskich rządów nie zgodzi się na opanowanie swojego kraju przez obcą potęgę. Pierwszy polski mi-

nister powiedział: «Przysięgam na krew Polaków, którzy zginęli w Warszawie, Modlinie, Westerplatte, na Helu i w innych okolicach, gdzie bronili swojej ziemi, że żaden rząd polski nie zgodzi się nigdy na rozbiór naszej Ojczyzny jaki przygotowują Niemcy i Rosja».

GENERAL HALLER I POSEŁ LUDOWY ŁABOŚ W RZĄDZIE POLSKIM.

Ambasada R. P. w Parýżu donosi, że Prezydent Raczkiewicz powołał do rządu dwóch nowych ministrów, a mianowicie: generała Józefa Hallera i Aleksandra Łabosia.

Generał Haller będzie przedstawiał w rządzie Narodowe Stronnictwo Pracy, a p. Łabos — Stronnictwo Ludowe.

Prezydent Raczkiewicz, powołując do rządu przedstawicieli różnych stronnictw i kierunków, dąży do jaknajściślejszego zjednoczenia się całego narodu polskiego, by tym skuteczniej walczyć przeciw najeźdźcom.

Generał Józef Haller

Osoba generała Hallera jest dobrze znana i bardzo popularna w narodzie polskim. Z tej okazji, że wszedł on znów do rządu polskiego, przypomnijmy sobie jego życiorys:

Józef Haller urodził się w Małopolsce, w 1873 roku (liczy więc 66 lat). Służył w armii austriackiej jako kapitan artylerii; następnie oddał się pracy społecznej, organizując kooperatywy i drużyny Sokółów. Jako dowódca drugiego pułku piechoty Legionów, Józef Haller brał udział w kam-

panii wojennej w Karpatach. W 1916 r. Haller jako dowódca drugiej brygady, walczył na Wołyniu. W 1918 po traktacie brzeskim, na czele legionistów stoczył walkę z Austriakami pod Kaniowem, z Niemcami pod Kaniowem, poczym w przebraniu przekradł się na Murman (w głębokiej Rosji) gdzie formował oddziały polskie. Z Murmanii drogą okrężną, przedarł się wraz ze swymi oddziałami do Francji i tu jako członek Polskiego Komitetu Narodowego zorganizował armię «hallerczyków», na której czele przybył w 1919 r. przez Niemcy do Polski i tu walczył w Małopolsce wschodniej; w 1920 r. generał Haller objął w posiadanie Polski — Pomorze. Mianowany generałem broni, Haller, w czasie inwazji sowieckiej, zorganizował armię ochotniczą i dowodził frontem północno-wschodnim nad Bugiem, gdzie rozbił armię Budiennego, a następnie walczył pod Warszawą. W 1922 gen. Haller został wybrany posłem do Sejmu. W latach: od 1923 do 1926, generał Haller był szefem głównego sztabu wojsk polskich. Po przewrocie majowym generał Haller usunął się od spraw politycznych i wojskowych.

Francja będzie walczyć do ostatka.

Parýż, 10 — Prezydent Polski Władysław Raczkiewicz skierował pismo do prezydenta Francji Lebruna, w którym zaznacza, iż ma zupełną pewność o zwycięstwie państw demokratycznych i że obecna walka wróci światu wolność i prawo. Prezydent Lebrun w odpowiedzi utrzymuje, że naród francuski będzie walczył do ostatka, by oswobodzić Polskę i by zapewnić bezpieczeństwo idei demokratycznej.

Polski Minister Spraw Zagranicznych w Londynie.

Agencja Reutersa komunikuje, że nowy polski minister Spraw Zagranicznych, August Zaleski, przybędzie do Londynu w tym tygodniu. Minister Zaleski zabawi w Londynie przez kilka dni, gdzie odbędzie konferencje z lordem Halifaxem, ministrem spraw zagranicznych i innymi członkami wojennego gabinetu angielskiego.

Polska łódź podwodna „Orzeł” w miejscu bezpiecznym.

Niemiecka agencja komunikuje: Wiadomości niepotwierdzone z Londynu donoszą, że polska łódź podwodna «Orzeł», której ucieczka z estońskiego portu Reval wywołała wielką sensację, przybyła dziś rano do jednego z portów angielskich. Szwajcarski dziennik «Angelski Biat», który publikuje tę wiadomość, zapytuje się jak mogła polska łódź podwodna przeżyć zaminowane okolice przez niemców i angiolków.

Podjazdowe walki w Wileńskim

Łotewski dziennik «Breve Zema» donosi, że w prowincji Wileńskiej, nad granicą łotewską, liczne polskie oddziały powstańcze staczają zacięte walki z bolszewi-

kami. Oddziały te niszczą bolszewikom komunikację kolejową, telefoniczną i telegraficzną na tyłach, oraz staczają bitwy z mniejszymi oddziałami wojsk bolszewickich. Sowiety mszczą się okrutnie na powstańcach, mordując ich bez miłosierdzia, gdy tylko wpadną w ich ręce.

Rumunia przygotowuje się na odparcie najazdu.

Mimo tego, że rząd rumuński stara się zachować pokój i neutralność, nie ukrywa on jednak przed całym narodem ewentualnego napadu ze strony Niemiec lub Rosji. W tym celu też przygotowuje się całych sił do odparcia najazdu. W Bukareszcie przeprowadza się codziennie ćwiczenia ludności, jak mają zachowywać się podczas napadu samolotów. Miasto w nocy tonie w zupełnej ciemności. Ostatnio zostały wydane instrukcje, by właściciele domów w stolicy wybudowali schrony przeciw—lotnicze. W całym państwie rumuńskim specjalni instruktorzy pouczają ludność, jak ma się bronić przeciw gazom. W okolicach nadgranicznych przygotowuje się z pośpiechem wycofanie dzieci z kraju, w razie najazdu nieprzyjaciela.

Radiostacja „wolnego rządu niemieckiego”.

Po kilkudniowym milczeniu, ukryta radiostacja «niemieckiego wolnego rządu» rozpoczęła znów nadawać swoje programy. Komentując mowę Hitlera, wygłoszoną ostatnio w Reichstagu, rozmawia oświadczył:

«Kancelerz Hitler wie, że osiągniemy pokój, walcząc nie przeciw żołnierzom francuskim, lecz niemu i jego zbrodniczemu rządowi. Hitler zmuszony był mówić o pokoju, ponieważ dowiedział się, lub dawniej już był przykonany, iż Niemcy nie mogą i nie chcą przedłużyć wojny. Hitler nie chce pokoju, lecz zwycięstwa siły przez siłę».

Z działań wojennych na froncie zachodnim.

Parýż, 10 — Główna francuska została odparta przez siły francusko-angielskie. Francuski oficjalny niemiecki wzdłuż rzeki Moseli, niy dziennik wojskowy jest opinii,